

# Krzysztof Konecki

---

## Problematyka Liturgii Godzin i sakramentaliów w dokumentach II Polskiego Synodu Plenarnego

---

Studia Włocławskie 7, 120-131

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. KRZYSZTOF KONECKI

## **PROBLEMATYKA LITURGII GODZIN I SAKRAMENTALIÓW W DOKUMENTACH II POLSKIEGO SYNODU PLENARNEGO\***

Problematyka Liturgii Godzin i sakramentaliów została przedstawiona w dokumentach II Polskiego Synodu Plenarnego w sposób bardzo zwięzły i syntetyczny. Spotykamy ją w dziale zatytułowanym: *Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II*. Zagadnienia dotyczące Liturgii Godzin obejmują cztery numery: 74 oraz 133-135. Natomiast zagadnienia związane z sakramentaliami obejmują numery: 43-46 oraz n. 75.

### **1. Liturgia Godzin**

Liturgia Godzin jest celebracją w pełni tego słowa znaczeniu chrześcijańską, a więc nowotestamentową, w której aktualizuje się i uobecnia, podobnie jak w innych celebracjach liturgicznych Kościoła, misterium zbawcze Jezusa Chrystusa. W Liturgii Godzin realizuje się mistyczny dialog między Bogiem a człowiekiem, który jest źródłem Bożego zbawienia i łaski dla człowieka odkupionego w Chrystusie. Prawdziwa rzeczywistość Liturgii Godzin polega na modlitwie wspólnej wiernych w Chrystusie i realizuje się zawsze, ile razy zgromadzenie chrześcijan gromadzi się w celu modlitwy, by przeznaczyć swój czas na rozważanie dzieła zbawienia.

#### **1.1. Wspólnotowe sprawowanie Liturgii Godzin**

Podejmując się najpierw oceny aktualnej sytuacji, w jakiej znajduje się wspólnotowa modlitwa liturgiczna, Synod stwierdza, że ten sposób celebracji Liturgii Godzin należy ciągle jeszcze do rzadkości. Kapituły katedralne i kolegiackie, których pierwszorzędnym zadaniem w myśl aktualnych przepisów prawa kanonicznego jest uczestnictwo w liturgii biskupiej i wspól-

---

\* Rozszerzona i uzupełniona wersja artykułu pt. *Liturgia Godzin i sakramentalia w świetle dokumentów II Polskiego Synodu Plenarnego*, zawartego w: *Liturgia w dokumentach II Polskiego Synodu Plenarnego*, pod red. ks. K. Matwiejuka, Radom 2004, s. 79-90.

na modlitwa liturgiczna (KPK 503), „swoj udział we wspólnej modlitwie Liturgii Godzin ograniczają zwykle do jutrzni i godziny czytań w czasie Triduum Paschalnego” (n. 74). Również w programie różnych spotkań duszpasterskich rzadko można spotkać wspólną modlitwę liturgiczną (n. 74). Takie podejście do tej formy sprawowania Liturgii Godzin sprawia, że „odmawianie brewiarza” – jak się zwykło jeszcze często mówić – postrzegane jest przez wielu jako „prywatny” obowiązek, nie zaś jako liturgia Kościoła.

Nic dziwnego, że Synod na pierwszym miejscu zachęca do wspólnego sprawowania odpowiednich części Liturgii Godzin. Ma tu na myśli tak osoby duchowne przebywające razem, jak i ludzi świeckich gromadzących się z różnych powodów – apostołskich lub innych. W numerze 133 czytamy zalecenie: „Kapłani mieszkający lub pracujący wspólnie powinni także wspólnie odmówić codziennie jakąś część Liturgii Godzin”. Również „organizatorzy różnych zjazdów teologicznych oraz spotkań duszpasterskich i formacyjnych powinni przewidzieć odpowiedni czas na wspólną modlitwę liturgiczną. Zaleca się, aby w kolegiach teologicznych, a także podczas zjazdów formacyjnych katechetów rozpoczynano i kończono codzienne zajęcia odpowiednią godziną modlitewną Liturgii Godzin”.

Kościół jest wspólnotą i ma to wyrażać także i w modlitwie. Dzieje Apostolskie, gdy mówią po raz pierwszy o wspólnotcie wiernych, ukazują ją jako „trwającą jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, matką Jezusa, i Jego braćmi” (Dz 1, 14). „Jeden duch i jedno serce ożywiało wszystkich wierzących” (Dz 4, 32). Źródłem zaś tej jedności było Słowo Boże, braterska wspólnota, modlitwa i Eucharystia.

„Bez wątpienia modlitwa w odosobnieniu i przy drzwiach zamkniętych jest zawsze konieczna i zalecana, bo jest modlitwą członka Kościoła przez Chrystusa w Duchu Świętym. Jednakże modlitwa wspólnoty ma szczególną wartość, bo przecież Chrystus powiedział: »Gdzie dwaj lub trzej zebrani są w imię moje, tam jestem pośród nich« (Mt 18, 20)”.<sup>1</sup> Modlitwa ta ma charakter wspólnotowy, ponieważ wspólnota Kościoła najbardziej się w niej wyraża i równocześnie modlitwa jest elementem tworzącym wspólnotę. Wspólne jej odprawianie jaśniej uwydatnia to, że jest ona z natury rzeczą modlitwą wspólnoty Kościoła. Taka forma sprawowania Liturgii Godzin sprzyja czynnemu uczestnictwu biorących w niej udział zgodnie z funkcją przypadającą każdemu. Dzieje się to przez akłamację, dialog, chórowe odmawianie psalmów i dopuszczone różnorodne zastosowanie form i środków wyrazu. Dlatego wspólnotowe odprawianie Liturgii Godzin ma zawsze pierwszeństwo, szczególnie jeżeli mu się zapewni czynny udział wiernych, i należy je przedkładać ponad prywatne jej odmawianie.<sup>2</sup>

Ponadto wspólnotowe sprawowanie Liturgii Godzin najlepiej i najpełniej wyraża samą jej naturę, czyli obrazuje to, czym ona jest w swej istocie. Już w pierwszym punkcie *Ogólnego wprowadzenia do Liturgii Godzin* (OWLG) czytamy: „Słusznie zalicza się publiczną i wspólną modlitwę Ludu Bożego do głównych powinności Kościoła”. W tych słowach zauważa się echo wypowiedzi św. Cypriana (zm. 258), który w swym traktacie o „Ojcie nasz” tak mówi: „Nasza modlitwa jest publiczna i wspólnotowa. Kiedy się więc modlimy, nie modlimy się za kogoś jednego, ale za cały lud, ponieważ jako cały lud stanowimy jedno”.<sup>3</sup> Wyrażenie „modlitwa publiczna i wspólna” ludu Bożego użyte we wspomnianym OWLG nie odnosi się bynajmniej do szczególnej formy celebracji Liturgii Godzin, ale do samej istoty, do natury samej Liturgii Godzin, podkreślając jej cechę najbardziej charakterystyczną, tzn. że jest ona oficjalną modlitwą Kościoła. To, że Liturgia Godzin jest oficjalną i publiczną modlitwą Kościoła, oznacza, że jest ona modlitwą w imię Kościoła, całego Kościoła i Kościoła jako takiego. Jest ona modlitwą, którą Kościół uznaje za swoją, w takim wymiarze jak żadną inną również czynioną w Kościele.<sup>4</sup> Oczywiście Kościół jest tutaj rozumiany w sensie teologicznym: jako lud Boży, jako Mistyczne Ciało Chrystusa, do którego należą wszyscy ochrzczeni.<sup>5</sup>

## 1.2. Liturgia Godzin w parafii

Następnie dokumenty zachęcają duszpasterzy do sprawowania wieczornej modlitwy Ludu Bożego, jaką są nieszpory. „W każdej parafii w niedziele i święta, oprócz Mszy świętej, powinna być także sprawowana wspólna Liturgia Godzin. Należy odprawiać przynajmniej nieszpory” (n. 134). Postulat ten jest wyraźnym nawiązaniem do tradycji odprawiania niedzielnych nieszporów, żywej ciągle wśród wielu wiernych, oraz próbą przywrócenia ich w życiu liturgicznym parafii. Do czasu soborowej reformy liturgicznej nieszpory były stałym punktem w życiu wspólnot parafialnych. W wyniku wprowadzenia Mszy popołudniowych, a także na skutek niewłaściwej interpretacji soborowego nauczania zawartego w Konstytucji o liturgii, dotyczącego miejsca i roli nabożeństw pozaliturgicznych w życiu liturgicznym parafii, nieszpory zostały niemalże wyrugowane z niedzielnego porządku nabożeństw. Zauważają to Ojcowie Synodu stwierdzając, że „w większości świątyń parafialnych znikło odprawianie nieszporów niedzielnych i świątecznych. W katedrach również zazwyczaj nie sprawuje się nieszporów” (n. 74). Jest to zjawisko, które budzi słuszny niepokój, ponieważ prowadzi do zubożenia religijnego życia wiernych. Liturgia to nie tylko Msza święta. To także wspólna modlitwa liturgiczna całej społeczności parafialnej.

Nieszpory, do których zachęca Synod, to przede wszystkim wielkie dziękczynienie składane Bogu na zakończenie dnia za wszystko, co uczynił dla człowieka i co ciągle na nowo czyni, a zwłaszcza za dzieło odkupienia i zbawienia. Dziękczynienie to osiąga swój punkt szczytowy w śpiewie „Magnificat”, który wspólnota modlących się zanosi do Boga w szczególnej łączności z Maryją.

Św. Bazyli Wielki zaznacza, że w nieszporach powinniśmy dziękować za to, co otrzymaliśmy w danym dniu albo cośmy dobrze wykonali. Dlatego „najlepiej sprawować je po Mszy świętej wieczornej” (n. 134), gdy ma się już ku wieczorowi i dzień się już nachylił. „Wtedy przybierają charakter szczególnej modlitwy dziękczynnej za cały dzień Pański, a przede wszystkim za dar Eucharystii” (n. 134). Właśnie ten element dziękczynny tak bardzo charakterystyczny dla nieszporów sprawia, że są one szczególnie bliskie Eucharystii, która jest ośrodkiem i szczytową formą dziękczynienia. Sprawowane po Mszy świętej wieczornej stają się „jakby przedłużeniem celebracji eucharystycznej” (KKK 1178), w szczególności w jej wymiarze dziękczynienia.

Dalej Synod zachęca, „aby w trakcie misji parafialnych, rekolekcji czy dni skupienia łączyć głoszenie konferencji ze stosowną częścią Liturgii Godzin” (n. 134). Postulat ten niezwykle ważny z punktu widzenia duszpasterskiego, jeśli się zważy, że nadal jeszcze w przytłaczającej większości naszych parafii podczas rekolekcji i misji istnieje praktyka, że głoszenie słowa Bożego musi odbywać się wyłącznie podczas sprawowania Mszy świętej. Aby stworzyć okazję i przestrzeń dla głoszenia nauk rekolekcyjnych, w ciągu jednego dnia sprawuje się kilka razy Mszę świętą. To z kolei prowadzi do nadużyć w binacji, a nawet w trynacji i powoduje „prze-mszenie” liturgii. Rozwiązaniem tej nienormalnej sytuacji byłoby sprawowanie w miejsce Mszy świętej nabożeństw słowa Bożego, bądź nabożeństw pokutnych lub stosownych części Liturgii Godzin – jak postuluje Synod – podczas których będą głoszone nauki rekolekcyjne. Takie rozwiązanie usunęłoby z programu dnia rekolekcyjnego nadmiar celebracji eucharystycznej, co w efekcie przyczyniłoby się bez wątpienia do urozmaicenia i ożywienia liturgii.

Chociaż soborowa reforma liturgiczna przywróciła Liturgię Godzin jej pierwotnemu właścicielowi, czyli całemu Ludowi Bożemu, to jednak dla zdecydowanej większości wiernych świeckich „brewiarz” pozostaje nadal księgą przeznaczoną wyłącznie dla osób duchownych i życia konsekrowanego. W tym przedmiocie dokonała się jedynie zmiana formalna, ale nie nastąpiła jeszcze zmiana mentalności. Wierni świeccy w dalszym ciągu nie czują się ludźmi zdolnymi i uprawnionymi do sprawowania tej formy litur-

gii. Nie mają świadomości, że są pełnoprawnym podmiotem liturgicznej modlitwy Kościoła. Można powiedzieć, że ten odcinek reformy liturgicznej jeszcze tak naprawdę nie zaistniał w świadomości wiernych świeckich. Dlatego Synod słusznie zauważa, że: „świeccy, nawet ci, którzy poważnie traktują codzienną modlitwę, nie zdają sobie często sprawy z bogactwa, jakie mogliby znaleźć w liturgicznej modlitwie całego Kościoła. Nie wiedzą też, że są do niej zaproszeni” (n. 74). Potrzebna jest tutaj pilna informacja i zarazem formacja wiernych świeckich umożliwiająca im pełny dostęp do sprawowania Liturgii Godzin, aby w ten sposób liturgia ta mogła stać się rzeczywiście celebracją całego Ludu Bożego. Jan Paweł II liście apostołskim z racji 40. rocznicy promulgacji Konstytucji o świętej liturgii *Sacrosanctum Concilium* ten zakres formacji liturgicznej zalicza do priorytetowych zadań duszpasterstwa liturgicznego, kiedy pisze, że „jest niezwykle ważne, aby wprowadzić wiernych w celebrację Liturgii Godzin, która »jako modlitwa publiczna Kościoła« jest źródłem miłości i pokarmem modlitwy osobistej”<sup>6</sup>.

### 1.3. Wigilie

Swoje nauczanie na temat Liturgii Godzin Synod kończy uwagą dotyczącą odprawiania wigilii przed niektórymi ważniejszymi dniami roku kościelnego. „W niektórych wspólnotach utrzymuje się zwyczaj rozpoczynania wigilią rozmaitych uroczystości, a przede wszystkim Narodzenia Pańskiego i Zesłania Ducha Świętego. Taka nocna modlitwa jest wyrazem oczekiwania na przyjście Pana i pobudza do Jego gorliwego przyjęcia. Wypada przynajmniej co jakiś czas odprawiać wigilię przed niedzielami (np. przed pierwszą niedzielą Adwentu, Wielkiego Postu itp.), uroczystościami (np. przed odpustem parafialnym) czy świętami” (n. 135).

## 2. Sakramentalia

W liturgii rzymskiej odróżnia się sakramenty od sakramentaliów na tej zasadzie, że tym pierwszym przypisuje się działanie *ex opere operato*. Sakramenty działają mocą Chrystusa na podstawie sprawowanego znaku sakramentalnego, który powinien być dokonywany w tym duchu, w jakim realizuje go Kościół, kiedy udziela danego sakramentu. Sakramentalia natomiast działają *ex opere operantis Ecclesiae*; są więc skuteczne mocą wiary i modlitwy Kościoła. Kiedy Kościół się modli i wierzy, wtedy się dokonuje to dzieło uświęcenia i zjednoczenie pełne chwały i uwielbienia z Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym. Do sakramentaliów zalicza się błogosławieństwa w najszerszym tego słowa znaczeniu, egzorcyzm i pogrzeb chrześcijański.

## 2.1. Istota sakramentaliów

W nauce o istocie sakramentaliów Synod stwierdza na wstępie, że „sakramenty święte nie wyczerpują całego bogactwa liturgicznej działalności Kościoła” (n. 43). Są one „wprawdzie istotnymi, nieodzownymi i niezastąpionymi życiowymi działaniami Kościoła”, ale poza nimi są „inne święte znaki, w których urzeczywistnia on i świętuje Tajemnicę Chrystusa”, które „noszą nazwę sakramentaliów” (n. 43). Oznacza to, że sakramentalne życie Kościoła nie wyczerpuje się bynajmniej wraz z siedmioma jego sakramentami, lecz rozciąga się również na sakramentalia. Sprawując liturgię sakramentaliów, Kościół uobecnia i świętuje tajemnicę Chrystusa, działając tym samym na sposób sakramentalny. Te sakramentalne działania poza sakramentalną siódmką zostały ustanowione przez Kościół, a „skuteczność ich pochodzi raczej z działalności Kościoła (*ex opere operantis Ecclesiae*), czyli z jego świętości i jak najściślejszego zespolenia się z Chrystusem jako Głową”.<sup>7</sup>

Określając cel ustanowienia sakramentaliów przez Kościół, Synod odwołuje się do nauki Soboru Watykańskiego II zawartej w 60 numerze Konstytucji o liturgii i mówi: „Sakramentalia zostały ustanowione przez Kościół w celu przygotowania do przyjęcia sakramentów, uświęcenia pewnych stanów i posług oraz rozmaitych okoliczności życia chrześcijańskiego, a także symboli religijnych, miejsc i przedmiotów codziennego użytku” (n. 43). „Tak więc liturgia sakramentów i sakramentaliów sprawia, że prawie każde wydarzenie życia odpowiednio usposobionych wiernych zostaje uświęcone przez łaskę, wypływającą z paschalnego misterium Męki i Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, z którego czerpią swoją moc wszystkie sakramenty i sakramentalia. W ten sposób niemal każde godziwe użycie rzeczy materialnych może zostać skierowane do uświęcenia człowieka i uwielbienia Boga” (KL 61).

Punktem centralnym i kulminacyjnym każdego obrzędu sakramentaliów jest modlitwa, „której często towarzyszy jakiś określony znak, jak włożenie ręki, znak krzyża, okadzenie czy pokropienie wodą święconą” (n. 43). W jej strukturze można wyodrębnić dwa wątki, dwa kierunki: wstępujący, anamnetyczny i zstępujący – błagalny. W pierwszej części wspominamy i dziękujemy za dobrodziejstwa, jakich sprawcą jest Bóg Stwórca i Ojciec: powołał On do istnienia świat i wszystko, co się na nim znajduje; stworzył człowieka na swoje podobieństwo i powierzył mu ziemię, aby czynił ją sobie poddaną; w ciągu wieków kieruje losami ludzkości i swoją miłość ku człowiekowi objawia w najdoskonalszym stopniu w męce i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa; jest obecny i przez swojego Ducha działa w życiu każdego człowieka.

W drugiej części modlitwy, opierając się na doświadczeniu Bożej dobroci i wierności, zanosimy do Boga błaganie o nowe łaski, o przedłużenie *hic et nunc* – w życiu całego Kościoła lub danej jego części – wielkich dzieł Bożych. Należy wyraźnie zaznaczyć, że błaganie wyrażone w błogosławieństwie jest czynnikiem drugoplanowym, jest konsekwencją doświadczenia Bożego błogosławieństwa i prośbą o łaskę współpracy z Bogiem po to, aby człowiek mógł godnie współdziałać z otrzymanymi od Boga dobrodziejstwami.

Synod bardzo wyraźnie podkreśla rolę osób świeckich jako szafarzy sakramentaliów, kiedy stwierdza, że „sakramentalia wynikają z kapłaństwa wspólnego chrztu, dlatego wiele z nich może być sprawowanych także przez katolików świeckich” (n. 43). Stwierdzenie to w pierwszej kolejności należy odnieść do przewodniczenia liturgii błogosławieństw. Ci więc, którzy otrzymali posługę akolity i lektora i wykonują ją w Kościele na podstawie specjalnego upoważnienia (nie chodzi tu bynajmniej tylko o alumnów seminariów, ale również o mężczyzn świeckich, którzy otrzymali te posługi i żyją „w świecie”), mogą z racji pierwszeństwa w stosunku do pozostałych wiernych i na mocy zarządzenia biskupa miejsca przewodniczyć niektórym błogosławieństwom, np. błogosławieniu pokarmów w Wigilię Paschalną. Zawsze jednak powinni używać formuł przewidzianych dla osób świeckich, nie zaś dla prezbitera lub diakona.

Bardzo wiele błogosławieństw, które wyszczególnia księga błogosławieństw, może być sprawowane przez szafarzy świeckich, naturalnie z zastosowaniem czynności i formuł dla nich przewidzianych i zgodnie z przepisami podanymi przy każdym obrzędzie oraz pod warunkiem, że nie ma prezbitera lub diakona. Osoby świeckie (katecheci), tak mężczyźni jak i kobiety, mogą przewodniczyć tym błogosławieństwom z mocy udziału w kapłaństwie powszechnym Chrystusa, który otrzymują w sakramencie chrztu i bierzmowania. I tak przy wielu błogosławieństwach związanych z liturgią Kościoła domowego celebransami, obok prezbitera, mogą być rodzice i małżonkowie. Chodzi tu zwłaszcza o błogosławieństwa odnoszące się do życia rodzinnego, np. błogosławienie domu, rodziny, narzeczonych, dziecka chorego, dzieci przed podróżą, wyjazdem na ferie, syna bądź córki obchodzących „osiemnastkę”, ludzi w podeszłym wieku, pokarmów przed rodzinnym posiłkiem itp.

Jeżeli błogosławieństwa mają kształtować i wyrażać religijność, to ich praktyka nie może być ograniczona do miejsc świętych i zastrzeżona tylko osobom duchownym. Człowiek świecki, żyjący w świecie, ma sposobność niemal na każdym kroku błogosławić Boga lub przekazywać dalej błogosławieństwo Boże, które na nim spoczęło w sakramencie chrztu, bierzmowa-



nia i małżeństwa. Należy pamiętać, że Lud Boży w całej swojej złożoności jest ludem kapłańskim i wszyscy, tak mężczyźni jak i kobiety, duchowni i świeccy są podmiotem liturgii, ludźmi zdolnymi i uprawnionymi do sprawowania tajemnicy liturgii w różnych jej formach.

W myśl odnowionej liturgii błogosławieństw i przepisów liturgicznych każdy chrześcijanin może błogosławić drugich w imię Trójcy Przenajświętszej i przyzywać dla nich Bożej pomocy. Błogosławieństwo chrześcijanina jest zawsze uczestnictwem w błogosławieństwie samego Boga, który jest źródłem i początkiem wszelkiego błogosławieństwa.<sup>8</sup>

Osoby świeckie mogą również przewodniczyć obrzędowi pogrzebowym.

## 2.2. Błogosławieństwa

Wśród sakramentaliów Synod wymienia „błogosławieństwa osób, pokarmów, przedmiotów, miejsc itp.” (n. 44). Ponadto zauważa, że „odnawia się zwyczaj błogosławienia pól, ziarna siewnego, chleba itp. Pojawiają się także nowe formy błogosławieństwa, na przykład środków komunikacji, szkół, miejsc pracy” (n. 75). Odwołując się do nauki *Katechizmu Kościoła katolickiego* (n. 1671), mówi o strukturze błogosławieństwa, na którą zawsze składają się uwielbienie Boga i modlitwa o Jego dary (n. 44). Motywem pierwszorzędnym jest uwielbienie, wychwalanie i składanie dziękczynienia Bogu za Jego miłość, opatrność, drugorzędnym zaś prośba o Jego dar uświęcenia i błogosławieństwa. Prośba wyrażona w modlitwie błogosławieństwa dotyczy w istocie zawsze człowieka, również wtedy, kiedy błogosławi się rzeczy, przedmioty i miejsca. „Kościół błogosławi także niekiedy rzeczy i miejsca związane z ludzką działalnością, z życiem liturgicznym i osobistą pobożnością. Zawsze jednak ma na uwadze ludzi, którzy się tymi rzeczami posługują i działają w tych miejscach. Człowiek bowiem, dla którego Bóg pragnął wszelkich dóbr i je stworzył, jest skarbcem Jego mądrości i w obrzędach błogosławieństw wyznaje, że przez samo korzystanie z rzeczy stworzonych szuka Boga, miłuje Go i wiernie służy jednemu Bogu”.<sup>9</sup>

W obrzędzie błogosławieństw akcent położony jest więc nie na rzeczy, lecz na osoby.<sup>10</sup> W liturgii błogosławieństw nie chodzi bowiem o sakralizację przestrzeni lub znajdujących się w niej rzeczy. Nie chodzi o stworzenie w świecie stworzeń jakichś enklaw, które byłyby „sakralne”, to znaczy wyjęte ze świata i przynależne do Boga, z pozostawieniem pozostałej przestrzeni i rzeczy jakby autonomicznych, niezwiązanych z Bogiem. Nie ma przestrzeni i rzeczy, dziedzin życia, które by istniały poza zasięgiem Bożej obecności, opatrności, Bożych rządów. Nawet błogosławieństwa ustanawiające, mocą których dokonuje się „wycofanie” części przestrzeni lub rzeczy z codzien-

nego użytku i przeznaczenie ich do potrzeb kultu – społecznego, eklezjalnego lub prywatnego (dewocjonalia), nie powodują i nie oznaczają jakiegos napięcia między *sacrum* i *profanum*, ale ukazują, że ta więź z Bogiem, która jest jakby „skondensowana” w osobach, miejscach lub przedmiotach przeznaczonych do szczególnej służby Bogu, powinna być rozciągnięta na całe stworzenie i na wszystkich. Błogosławieństwa nie wyrażają prośby o uświęcenie rzeczy, jakby o ich przemianę, tak aby ze zwykłych, światowych, stały się święte, bliższe Bogu, lecz raczej są one prośbą o przemianę ludzkiego serca, konieczną do tego, aby w danym miejscu, posługując się daną rzeczą, był człowiek otwarty na Bożą obecność i potrafił danej rzeczy używać ku rozwojowi swego człowieczeństwa, dla dobra innych ludzi i aby umiał we wszystkim wielbić Boga. Ostatecznie błogosławieństwo zmierza do tego, aby przemieniał się człowiek, aby człowiek w duchu wiary obcował ze światem, aby cała jego egzystencja stawała się uwielbieniem, błogosławieństwem Boga (zgodnie z Bożym zamysłem, o którym mówi Ef 1, 14 – abyśmy byli własnością Boga ku chwale Jego majestatu). To uświęcenie świata dokonuje się radykalnie przede wszystkim przez to, że cała ludzka działalność służy zgodnie z Bożym zamysłem – humanizacji ludzkiej pracy, międzyludzkich relacji, że ziemia staje się bardziej doczesną ojczyzną ludzi, nie przestając być pomostem do ojczyzny wiecznej. Tu mają sens błogosławieństwa sprawowane w związku z oddaniem do użytku narzędzi i miejsc pracy, środków transportu, dróg i mostów, sprzętu ratowniczego itp.

Synod naucza, że błogosławieństwa „mają swe źródło w odwiecznym działaniu Boga, błogosławionego ponad wszystko (por. Rz 9, 5), Dawcy wszelkiego błogosławieństwa, którym obdarzył ludzkość w swoim Synu, posłanym na świat w pełni czasu (por. Ga 4, 4; Ef 1, 39)” (n. 44). Bóg w ciągu historii jest zawsze owym pierwszym, który nas miłuje (por. 1 J 4, 10.19) i błogosławi ludzkości, błogosławi – to znaczy obdarza dobrami i prowadzi do pełni życia. To błogosławieństwo Boga, wyrażone w Jego dziełach dla dobra człowieka, także w twórczości, jaką człowiek podejmuje, aby współdziałać z Bogiem – zostaje odwzajemnione, odwzorowane w modlitwie błogosławieństwa, która jest przede wszystkim *beraka* – pełnym podziwu uwielbieniem Boga za Jego dzieła i wyrażeniem tej więzi, jaka od początku istnieje między Bogiem – Stwórcą i Ojcem i Jego stworzeniem oraz Jego dziećmi. Można powiedzieć, że błogosławieństwo liturgiczne, modlitwa Kościoła, jest odzwierciedleniem, zobrazowaniem w czasie i przestrzeni więzi między Stwórcą oraz pochodzącym od Niego i należącym do Niego, dążącym do Niego stworzeniem.<sup>11</sup> Widzimy, że błogosławieństwa wyrażają prawdę tkwiącą w samym sercu wiary chrześcijańskiej: o obecności Boga w świecie

i w historii, o przynależności człowieka do Boga, o autonomii świata wobec Boga, ale i o kruchości świata bez Boga. Jest to postawa diametralnie przeciwna wszelkiej próbie desakralizacji świata czy jego fałszywej autonomii bez Boga. Tak więc Boże błogosławieństwo znajduje echo w błogosławieństwie Kościoła – tak w jego nurcie anamnetyczno-eulogijnym (wielbiącym), jak i w nurcie błagalnym (epikletycznym).

### **2.3. Egzorcyzmy**

Synod, ukazując różne rodzaje sakramentaliów, wymienia egzorcyzmy (n. 44). Kiedy bowiem Kościół prosi publicznie Boga w imię Jezusa i z powagą swego duchowego autorytetu, aby dana osoba była strzeżona od napaści szatana lub uwolniona od jego panowania – mówi się wtedy o egzorcyzmie. Jak świadczą ewangeliści, Jezus praktykował tę formę modlitwy i błogosławieństwa (por. Mt 8, 28n; Mk 1, 25n; Łk 4, 41; 9,42) i od Chrystusa Kościół czerpie moc i misję sprawowania egzorcyzmów (por. Mk 3, 15; 6, 7.13; 16, 17; Dz 19, 13).

„Egzorcyzmy uroczyste, nazywane wielkimi, mogą być wypowiedane tylko przez prezbitera i za zezwoleniem biskupa” (n. 44). Przepis ten należy odczytać nie tyle w kategoriach jurydycznych, co teologicznych. Nie chodzi tu bynajmniej o zwykłe wyrażenie zgody przez biskupa diecezjalnego na sprawowanie obrzędu, ile o wsparcie modlitewne wspólnoty Kościoła lokalnego i wyproszenie przez nią szczególnej asystencji Ducha Świętego dla prezbitera, aby jego posługa w tej delikatnej materii okazała się skuteczna. Dlatego „zezwolenia tego należy udzielać jedynie kapłanowi odznaczającemu się pobożnością, wiedzą, roztropnością i nieskazitelnością życia oraz specjalnie przygotowanemu do tego zadania”.<sup>12</sup>

Synod przypomina, że należy traktować egzorcyzm bardzo roztropnie, przestrzegając ściśle norm ustalonych przez Kościół. Chodzi tu głównie o to, aby egzorcysta miał moralne przekonanie, że osoba, nad którą ma sprawować egzorcyzm, jest naprawę opętana przez diabła, nie zaś chora psychicznie. Nie należy bowiem zapominać, że czym innym jest choroba psychiczna, której leczeniem zajmuje się medycyna, a czym innym jest opętanie przez złego, w uwolnieniu od którego pomoc może tylko i wyłącznie moc Kościoła pochodząca od Chrystusa i zaktualizowana w liturgii egzorcyzmu.

### **2.4. Pogrzeb chrześcijański**

Synod rozpoczyna nauczanie na temat liturgii pogrzebu chrześcijańskiego od przypomnienia paschalnego charakteru życia chrześcijańskiego. Paschalny wymiar życia chrześcijańskiego, zapoczątkowany na chrzcie i po-

głębiony poprzez uczestnictwo w innych sakramentach, znajduje swoje dopełnienie w śmierci, która jest jakby ostatnim ogniwem w porządku sakramentalnym, zamykającym w ten sposób cały proces dynamizmu sakramentalnego: „Kościół, który jak matka nosił sakramentalnie w swoim łonie chrześcijanina podczas jego ziemskiej pielgrzymki, towarzyszy mu na końcu jego drogi, by oddać go w ręce Ojca. Ofiaruje on Ojcu, w Chrystusie, dziecko Jego łaski i w nadziei składa w ziemi zasiew ciała, które zmartwychwstanie w chwale” (n. 46). To „ofiarowanie dokonuje się w pełni w czasie celebracji Ofiary eucharystycznej” (n. 46). Oznacza to, że liturgię pogrzebu w całym jej wymiarze należy postrzegać jako oprawę rytualną, obrzędową wydarzenia, jakim jest śmierć chrześcijanina, będąca jego paschą, czyli jego ostatecznym przejściem wraz z Chrystusem z tego świata do Ojca. Związek zachodzący między śmiercią chrześcijanina a liturgią pogrzebu, co do wydarzenia i jego oprawy rytualnej, jest tutaj w pewnym sensie analogiczny do związku zachodzącego między ofiarą wiecznika Jezusa i Jego śmiercią na krzyżu. Wiadomo, że z woli samego Chrystusa ta pierwsza jest oprawą obrzędową tej drugiej. Podobnie śmierć chrześcijanina jako wydarzenie zbawcze posiada z woli Kościoła własną oprawę rytualną, na którą składa się liturgia pogrzebu.

Z tego wynika, że obrzęd pogrzebu nie może być sprowadzony do faktu czystej konieczności, nie może być tylko oddaniem czci zmarłemu, ani nie może być zwykłą formą pocieszenia rodziny, lecz „ma być zwiastowaniem orędzia o życiu wiecznym, wyrazem rzeczywistej łączności ze zmarłym, a także znakiem solidarności z jego rodziną” (n. 46). Liturgia pogrzebu jest w swej najgłębszej treści celebracją misterium paschalnego Chrystusa, które ma za przedmiot osobę zmarłego i jego krewnych. To nie jest zwykłe obwieszczenie, że Chrystus umarł i zmartwychwstał, ale że Jego śmierć i zmartwychwstanie urzeczywistnia się i wypełnia dziś w zmarłym, w „tej oto śmierci” i we wspólnocie wiernych, tak że względu na jej modlitwę wstawienniczą za zmarłego, jak i przez sprawowanie najświętszej Ofiary. Śmierć, będąca zarówno w wymiarze wiary jak i ludzkiej egzystencji najważniejszym wydarzeniem dla chrześcijanina, nie jest tylko jego sprawą osobistą, ani najbliższej rodziny. Ona jest sprawą Kościoła, całej wspólnoty, podobnie jak sakrament chrztu, małżeństwa itp., dlatego uczestniczy w niej i modli się cała wspólnota. Dlatego „Kościół, modląc się za zmarłych i sprawując za nich Eucharystię, umacnia jedność swoich żyjących dzieci, a wobec wszystkich uczestników tej liturgii, także niewierzących i wątpiących, wyznaje nadzieję, że życie ludzkie »zmienia się, ale się nie kończy«” (n. 46).

W liturgii pogrzebu chrześcijańskiego po celebracji Eucharystii ważną funkcję pełni procesja pogrzebowa należąca do kategorii sakramentaliów.

Przeniesienie zwłok z domu do świątyni i ze świątyni na cmentarz jest nie tylko czynnością o charakterze praktycznym (nie chodzi tu bynajmniej o samo przeniesienie, o „transport” zmarłego na cmentarz), ale ma ono głęboką wymowę symboliczną. Jest symbolem ostatniej paschy chrześcijanina, która dokonała się w śmierci. Pascha chrześcijanina, czyli jego przejście z tego świata do Ojca, dokonujące się w momencie śmierci w sposób niewidzialny dla otoczenia (widzialne są jedynie biologiczne następstwa śmierci), zostaje wyrażone na sposób widzialny w procesji pogrzebowej. Procesja pogrzebowa pełni więc funkcję znaku wyjaśniającego. Objasnia ona to, co dokonało się w chwili śmierci oraz czym ta śmierć jest w swej istocie.

### PRZYPISY

<sup>1</sup> OWLG, 9.

<sup>2</sup> OWLG 33. Por. także nn.: 20 i 203.

<sup>3</sup> PL 4, 541. Cytowany komentarz św. Cypriana czytany jest w Liturgii Godzin, w godzinie czytań poniedziałku 11 tygodnia Okresu Zwykłego.

<sup>4</sup> Por. M. Augč, *Liturgia*, Torino 1992, s. 236-237.

<sup>5</sup> Por. W. Głowa, *Modlitwa liturgiczna. Liturgia Godzin*, Przemyśl 1996, 162-164; S. Cichy, *Teologia Liturgii Godzin*, w: *Liturgia Uświęcenia Czasu*, Kraków 1984, s. 36-38.

<sup>6</sup> *Lettera Apostolica del Sommo Pontifice Giovanni Paolo nel XL anniversario della Costituzione „Sacrosanctum Concilium” sulla Sacra Liturgia*, „L'Osservatore Romano”, 7(12)2003, s. 8.

<sup>7</sup> Pius XII, Encyklika *Mediator Dei*, w: *Breviarium Fidei*, VII, 651.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1994, n. 12.

<sup>10</sup> S. Czerwik, *Teologia odnowionych błogosławieństw*, „Roczniki Teologiczne” 8(1998), s. 200-201.

<sup>11</sup> A. Triacca, *Le benedizioni „invocative” in genere, e su „persone”*, w: *Sacramentali e le benedizioni*, Genova 1989, s. 120-121.

<sup>12</sup> *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*, Katowice 2002, n. 13.